

Kościół – wotum wdzięczności

# Pamiętam Staszów

Rozmowa z ks. prałatem **Henrykiem Kozakiewiczem**, proboszczem parafii pw. świętego Bartłomieja i kustoszem kościoła pw. Ducha Świętego w Staszowie – wotum za ocalenie życia Jana Pawła II po zamachu 13 maja 1981 r.

**AGATA BAZAK:** *Jak dziś Ksiądz Prałat wspomina 13 maja 1981 r.? Proszę o osobistą refleksję z tamtego dnia.*

**KSIĄDZ PRAŁAT HENRYK KOZAKIEWICZ:** – By zrozumieć to, co wydarzyło się 13 maja 1981 r., trzeba cofnąć się do 16 października 1978 r., momentu wyboru na papieża kardynała Karola Wojtyły. Pamiętam radość naszych rodaków. Wówczas, wraz z wiernymi i z ówczesnym proboszczem, ks. Adamem Rdzankiem, podjęliśmy uroczyste postanowienie, że codziennie będziemy modlić się za Ojca Świętego. Z osobą Jana Pawła II wiązaliśmy duże nadzieje. Od wielu lat bowiem bezskutecznie staraliśmy się o budowę nowej świątyni. Wybór Polaka na Stolicę Piotrową dodał nam sił. Jednak próba zamachu na osobę Papieża głęboko nami wstrząsnęła. Zadawaliśmy dwa pytania: kto i dlaczego to zrobił? Wierni całymi rodzinami przychodzili wtedy do kościoła św. Bartłomieja na modlitwę w intencji Papieża. Gromadzili się też na pustym placu po wciąż jeszcze nieodbudowanym, a zburzonym w 1944 r. kościele. Gdy natychmiastowa operacja przeprowadzona w poliklinice Gemelli, trwająca ponad 5 godzin, powiedła się, zaczęliśmy dziękować Bogu za uratowanie życia Janowi Pawłowi II.

*Czy wtedy zrodził się pomysł, by kościół pw. Ducha Świętego wybudować jako wotum wdzięczności całej parafii za*



JACEK SOBIEŃIAK

*uratowanie życia papieża Jana Pawła II?*

– W 1981 r. nie mieliśmy jeszcze pozwolenia na budowę. Dopiero rok później otrzymaliśmy je i wtedy na pierwszym spotkaniu komitetu do spraw odbudowy kościoła zrodziła się myśl, by budować kościół jako wotum Bogu za życie Jana Pawła II. Kiedy Papież w maju pojechał do Fatimy, aby podziękować Maryi za cudowne ocalenie, my podjęliśmy ostateczną decyzję, że budowany kościół będzie wotum całej parafii za uratowanie mu życia.

*Jak przebiegały prace budowlane?*

– Najpierw trzeba było uporządkować plac, który po 1944 roku stał niezagospodarowany. Na szczęście nie zawiedli staszowianie. Do pomocy przychodziło nieraz po 300 osób dziennie. Budowa nabierała tempa. Realizowany był projekt miejscowego architekta, inż. Jerzego Wójcika, który zakładał stworzenie dwupoziomowego gmachu. Pasterka w 1983 r. odbyła się już w dolnym kościele, poświęconym przez bp. Stanisława Sygneta. Pracom budowlanym towarzyszył obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ocalony ze zburzonej w 1944 r. świątyni. Wie-

**Ks. Henryk Kozakiewicz w 1989 r., podczas audiencji, zaprezentował Ojcu Świętemu kronikę budowy kościoła Ducha Świętego**

szany był na rusztowaniach. Myślę, że to dzięki wstawiennictwu Maryi nie zdarzył się na tam ani jeden wypadek. Kiedy ściany górnej części osiągnęły planowaną wysokość, przystąpiono do wykonania dachu. Wewnątrz świątyni ustawiono dwa tysiące wysokich na kilkadziesiąt metrów stempli, podtrzymujących konstrukcję stropu. W 1992 r. ten najtrudniejszy etap został sfinalizowany. Cztery lata później bp Wacław Świerzawski poświęcił kościół.

*Czy Jan Paweł II wiedział, że w Staszowie budowany jest kościół jako dar wdzięczności Bogu za uratowanie jego życia po zamachu w 1981 roku?*

– Tak, dowiedział się o tym w 1989 r., kiedy obchodząc 25-lecie kapłaństwa, byłem u niego na prywatnej audiencji. W trakcie tej wizyty Papież obejrzał kronikę budowy. Dopytywał, czy świątynia będzie duża i czy ciężko się pracuje. Odpowiedziałem, że bardzo duża, a tytuł – jako wotum wdzięczności – dodaje nam sił. Na koniec Jan Paweł II udzielił apostolskiego błogosławieństwa. Ono trwa do dziś, jestem o tym głęboko przekonany.

*Jak to się stało, że świątynia ta stała się sanktuarium modlitwy w intencji Jana Pawła II?*

– Kiedy w 2003 r. bp Andrzej Dzięga przebywał w Staszowie, pokazałem mu kościół Ducha Świętego – wotum za uratowanie życia Papieża Polaka – i spytałem, gdzie można by postawić pomnik Janowi Pawłowi II. Ksiądz biskup powiedział, że posiadam już najpiękniejszy pomnik w całej diecezji, jaki można było postawić Janowi Pawłowi II – kościół. Dodał, bym tylko zadbał, aby zawsze w nim byli ludzie i modlili się za Ojca Świętego. Gdy 2 kwietnia 2005 roku Jan Paweł II odszedł do domu Ojca, ksiądz biskup wyraził zgodę, aby ten kościół stał się sanktuarium modlitwy w intencji Jana Pawła II.

*Jak duże znaczenie dla parafii i miasta ma fakt, że kościół pw. Ducha Świętego to sanktuarium modlitwy w intencji Jana Pawła II, a obecnie również i za jego wstawiennictwem?*

– Myślę, że bardzo duże. Sanktuarium to ciągle przypomina o osobie Papieża. Świątynia ta pozwala wielu osobom zrozumieć głęboki sens modlitwy. To tu właśnie sens pracy, naszego wołania, sens naszego życia zamyka się w modlitwie do Boga za wstawiennictwem Jana Pawła II. Poprzez to sanktuarium chcemy ukazać osobę Papieża Polaka nie tylko w naszej małej ojczyźnie, jaką jest Staszów, ale i całej Polsce, całemu światu. Pokazać, że są tu ludzie, którzy przez 40 lat czekali na odbudowę świątyni, zniszczonej w czasie wojny, że ją wybudowali, że są przywiązani do wiary, że kochają Jana Pawła II i pomimo różnych trudów trwają przy Bogu i Jego Matce. Ufam, że Ojciec Święty Jan Paweł II, który powiedział „pamiętam Staszów”, jest z nami przez cały czas. ■